

TYGODNIK SALWATORSKI

20-27.12.2015 r. ● PISMO PARAFII NAJŚWIĘTSZEGO SALWATORA W KRAKOWIE ● NR 51-52 (1096-1097) ● Rok 22

ROK 2015 ROKIEM ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II



fot. Ewa Wiatr

W numerze:

- Boże Narodzenie po ichniemu • Plan Kolędy 2015/2016 • Szopki i Świątki Malików •
- Ołtarze naszego kościoła • ŚDM we wspomnieniach • Św. Tomasz Becket •

Pasterka

Noc cicha i noc święta
Ziemia welonem śnieżnym spowita
Na wiązce siana niepojęta
Wielka Dziecina drży

Ciche kroki stawia modlitwa
Nad Małństwem pochyla się nisko
Z samych niebios sływa muzyka
I budzi wszystko

Aniołowie fruwają jak ptaki
I śpiewają na głosy, z nut
Niebo ku ziemi zsyła znaki
Rodzi się Bóg!



Choinka

Moja choinka
Zapatrzona w niebo
Gwiazdy szuka

Moja choinka
Na stoku rośnie pochylonym
Pod ciężarem
Starego Roku

Wieczorem
Grudniowym
Przytula się do wiatru

Oplótt ją
Kolędy łańcuchem
W porywach miłości
Odarł z ozdób

Obdzieliła nimi
Stworzenia leśne
I ziemię zmarzniętą
– dostała mi się szyszka
Pachnąca jej żywicą

Bronisława Gumińska



*„Dlatego musiał się upodobnić
pod każdym względem do braci,
aby stał się miłosiernym i wiernym arcykapłanem
wobec Boga dla prześlania za grzech ludu„*

Hbr 2,17

*Boże Narodzenie jest pamiątką narodzin Chrystusa, który przyszedł
na świat po to, aby obdarzyć go miłosierdziem i łaską, ale także
wezwaniami do ufego przyjęcia przez nas przestania, które dał nam
przez swoje narodzenie.*

*Z tej okazji w imieniu Księży pracujących w naszej wspólnocie
parafialnej życzę, aby Światło Bożego Miłosierdzia, które zabłyśło w
noc betlejemską, rozpalało większą wiarę w naszych sercach, budziło
miłosierdzie względem bliźnich i rodziło pokój w naszych domach i
całym świecie.*

*Błogostawionych Świąt Bożego Narodzenia i obfitości łask
na każdy dzień Nowego Roku*

Ks. Infułat Jerzy Bryła

Ks. Stanisław Sudół

Proboszcz

Ks. Tomasz

Ks. Ryszard

Ks. Krzysztof

Drodzy Czytelnicy Tygodnika Salwatorskiego i mieszkańcy naszej Parafii i Najświętszego Salwatora.

Nadchodzą Święta Bożego Narodzenia, tradycyjny czas dzielenia się opłatkiem i składania sobie nawzajem życzeń. Oby te Święta upłynęły nam w rodzinnej, radosnej atmosferze. Niech wyzwolą w nas radość życia, ale także ducha pomocy bliźnim, którzy tak często jej potrzebują.

Życzymy sobie także, by ten nadchodzący Nowy Rok dobrze przygotował nas do wizyty Ojca Świętego Franciszka z okazji Światowych Dni Młodzieży w Krakowie, abyśmy godnie wywiązywali się z roli gospodarzy tych radosnych, lecz wymagających dni.

Życzę tego nam wszystkim w imieniu Duszpasterskiej Rady Parafialnej. Szczęść Boże

*Przewodniczący Rady Parafialnej
ks. Stanisław Sudół
proboszcz*

TYGODNIK SALWATORSKI

Redaguje zespół w składzie:

Red. nacz.: ks. Tomasz Gędek, Jan Deskur,
Maria Gracja Krzyżanowska, Krzysztof Bar,
Barbara i Andrzej Skrzyńscy

Stale współpracują:

ks. Krzysztof Biros, Felicja Niedzielska

Ilustracje:

Jerzy Pulchny

Skład, redakcja techniczna i graficzna:

Krzysztof Korzeniak

Adres redakcji:

30-114 Kraków, ul. Kościuszki 88;
e-mail: tygodniksalwatorski@gmail.com;
www.tygodniksalwatorski.pl
(administruje Roman Topór-Mądry).

Tygodnik Salwatorski powstaje z pracy bez honorariów.

Tygodnik można zaprenumerować

w zakrystii kościoła SS. Norbertanek.

*Można go nabywać we wszystkich kościołach
na terenie Parafii.*

Kancelaria Parafialna

30-114 Kraków, ul. Kościuszki 88
www.parafiasalwator.pl

Dni i godziny urzędowania

Dzień tygodnia	Kancelaria	Zarząd Cmentarza
poniedziałek	16.00 - 17.30 ks. Tomasz[k,p]	nieczynne
wtorek	16.00 - 17.30 ks. Proboszcz[k,p]	16.00 - 17.30
środa	16.00 - 17.30 ks. Proboszcz[k], ks. Krzysztof[p]	16.00 - 17.30
czwartek	16.00 - 17.30 ks. Ryszard[k,p]	nieczynne
piątek	9.00 - 10.30 ks. Proboszcz[k,p]	9.00 - 10.30
sobota	9.00 - 10.30 ks. Ryszard, ks. Krzysztof, ks. Tomasz	nieczynne

k - dyżur w kancelarii, p - dyżur w parafii

Msze święte i nabożeństwa

NIEDZIELE I ŚWIĘTA

Kościół św. Jana Chrzciciela i św. Augustyna:

6:30 7:30 9:00 10:30 12:00 13:15 19:00

Kościół Najświętszego Salwatora:

11:15 - 2. i 4. niedziela miesiąca - od maja do października, a
od listopada do kwietnia w każdą niedzielę.

Kaplica św. Małgorzaty:

11:15 - od maja do października - 1. i 3. niedzielę miesiąca

Kaplica Wszystkich Świętych:

10:00 - od Wielkanocy do Wszystkich Świętych

DNI POWSZEDNIE

Kościół św. Jana Chrzciciela i św. Augustyna:

6:30 7:15 8:00 18:00

PIERWSZY PIĄTEK MIESIĄCA

- Msza św. dla dzieci godz. 17.00.

Telefon do kancelarii: 12 424 43 60

Nr konta Parafii: PKO Bank Polski S.A.

30 1020 2892 0000 5402 0402 0490 7434

Zachęcamy wszystkich chętnych do współpracy z
„Tygodnikiem Salwatorskim”.

Czekamy na wasze teksty i artykuły pod adresem:

tygodniksalwatorski@gmail.com

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania
nadesłanych materiałów. Redakcja zastrzega sobie także prawo
odmowy przyjęcia tekstu, reklamy lub ogłoszenia.

Na początku...

Droży Czytelnicy Tygodnika!

Z niecierpliwością oczekujemy, aż rozpoczynające się o północy Msze św. tzw. Pasterki wraz z rozbrzmiewającymi kolędami obwieszczą nam, że oto „Bóg się rodzi, Moc truchleje, Ogień krzepnie, Blask ciemnieje, ma granice Nieskończony.” W jednej z najdosłowniejszych kolęd, Franciszek Karpiński potrafił oddać paradoksalność tego wydarzenia poprzez takie właśnie sprzeczności, które po literacku nazywają się oksymoronami. To naprawdę coś niezwykłego, że Bóg, który jest ponad wszystkimi mocami i potęgami; który kiedyś zdecydował, że powstanie cała ta przestrzeń uniwersum; który może w każdej chwili zdecydować o tym, że wszystko przestanie istnieć, wszedł w określonym miejscu i czasie w ludzką naturę, postanowił przeżyć ludzkie życie, jak każdy z nas.

Jezus urodził się w Betlejem w miejscu, gdzie dziś stoi wspaniała bazylika Narodzenia. Jezus także przyszedł na ten świat w określonym czasie – ok. V w. Sycylijski mnich Dionizy Mniejszy ustalił datę przyjścia na świat Jezusa na 754 r. od założenia Rzymu (ab urbe condita). Dokładniejsze badania jednak pokazały, że popełnił błąd i zamiast, żeby narodziny Jezusa stanowiły początek „naszej ery”, jak w historycznym cezurowaniu określa się to wydarzenie, to powstał dziwny paradoks polegający na tym, że Jezus urodził się między 7 a 6 r. przed Chrystusem. Taka jest mocno uprawdopodobniona data narodzin Jezusa. Człowiek ma – jak widać – swoistą przewagę nad Bogiem. Mianowicie może tworzyć cuda albo – jak kto woli – absurdy logiczne. Otóż jedną z niewielu rzeczy, jak Bóg w swojej wszechmocy nie może (sic!) jest zaprzeczenie prawom logiki, które sam zresztą ustanowił. Nie może np. istnieć i nie istnieć równocześnie (właściwie to jako Ten, którego wieczne istnienie jest istotą, w ogóle nie może nie istnieć). Ale człowiek może – przynajmniej tak uważa – myśleć i tworzyć nielogicznie i często z lubością to robi. Te narodziny Chrystusa „przed Chrystusem” to tylko taki symbol. W rzeczywistości ludzie nie tylko w przestrzeni intelektualnej, ale także w tej egzystencjalnej popełniają wiele sprzeczności z wpisanymi w ten świat prawami oraz absurdów. Kłamstwa, niszczenie przyjaźni i zgody, zabijanie się nawzajem czy to w czasie wojen czy aktów terroru jest czymś głęboko nielogicznym, bo jest postępowaniem wbrew logice szczęścia, do którego każdy jest powołany. Każdy z nas pragnie go jak powietrza, ale z drugiej strony dróg do tego szczęścia unikamy jak ognia.

Czas, który jest przed nami, święta Bożego Narodzenia jest momentem wejścia Boga w nasze życie, który chce dla nas dobrze. Widzi, że my nie robimy tego, co jest dla nas dobre i ma po prostu już dość. Ma dość, bo tak nas ukochał. Chce, byśmy przestali niszczyć prawo miłości, jakie sam w ten świat wpisał. Nie dlatego, że to Jego świat, ale właśnie dlatego, że to On dał nam ten świat i to także nasz świat. Życmy sobie więc zatrzymania się nad cudem narodzin Boga i niech skutkiem tego zatrzymania będzie rezygnacja z naszych własnych „cudów”, dzięki którym tak bardzo utrudniamy sobie i innym życie. Rozpoznamy w dzieciątku Jezus Boga-z-nami (Emmanuela), który ma na nas, ludzi dobre pomysły, bo wie, kogo stworzył. Dajmy Mu się prowadzić, otwierając się na Jego słowo, które może nas zmienić. Niech tegoroczne Boże Narodzenie będzie naprawdę dobrą zmianą dla nas i całego świata.

Redaktor Prowadzący
ks. Tomasz Gędek

**Niech narodziny Zbawiciela, które rozświeciły Betlejem,
na nowo rozpalą w Was wiarę i siłę dalszego, pięknego życia,
czego Wam, naszym kochanym czytelnikom, życzy**

Redakcja Tygodnika

W lipcu br. gościła na Salwatorze 22-osobowa grupa Francuzów z miejscowości Waldighofen z parafii pod wezwaniem świętych Piotra i Pawła. Parafią tą kieruje ks. Krzysztof Smoter. Poprosiliśmy ks. Krzysztofa o kilka słów na temat świąt Bożego Narodzenia. Oto relacja parafianki pani Jeannette Flieg :

Jak obchodzimy czas świąt Bożego Narodzenia w naszej rodzinie

4 tygodnie przed Bożym Narodzeniem rozpoczynam robić brédalas (małe ciasteczka) wraz z moimi wnuczkami. W tle słychać dźwięk kolęd. Dom wypełnia słodki zapach.

W tym czasie mój mąż przygotowuje iluminację na oknach z urokliwą dekoracją, która podczas zapadających nocy jest inspiracją dla małych i dużych marzeń.

Kalendarz adwentowy i dekoracje w domu pozwalają na cierpliwe oczekiwanie w rytm zapalających się świec wieńca adwentowego, który zachęca nas do bardziej wewnętrznego przeżywania tego czasu.

2 tygodnie przed Bożym Narodzeniem ubieramy choinkę; stawiamy ją w dobrze widocznym miejscu naszego pokoju dziennego, przystrajamy elektrycznym oświetleniem, bombkami i wszelkimi przedmiotami kojarzącymi się z Bożym Narodzeniem. Taki widok umila nam czas do połowy stycznia.

Szopka także stoi do tego samego czasu, ale poszczególne postacie pojawiają się dopiero 24 grudnia, kiedy to wieczorem najmniejszy członek rodziny ma zaszczyt położyć w niej dziecię Jezus. Wreszcie nadchodzi wieczór 24 grudnia!

Cała rodzina gromadzi się, aby świętować. Ale przedtem niektórzy z nas cieszą się Bożym Narodzeniem, uczestnicząc we Mszy św. Kiedy wracamy z kościoła, wiemy, że czekają na nas pięknie ubrane stoły i smaczne posiłki. Zawsze jest drób (indyk, kapłon) i oczywiście placek bożonarodzeniowy (buche de Noel) oraz bredalas aż do wyczerpania.

Prezenty czekają spokojnie pod choinką, aż zostaną rozdzielone przed deserem.

Od chwili, kiedy mamy wnuki w rodzinie, wychodzimy z nimi, wyposażeni w latarki, aby szukać nowonarodzonego dzieciątka Jezus. Wtedy mama wykorzystuje okazję, by położyć prezenty pod choinkę. Śpiewam także dookoła choinki oraz szopki.

Jeannette Flieg
Thum. Ks. Tomasz Gędek



Francuzi na Kopcu Kościuszki



Kościół św. św. Piotra i Pawła w Waldighofen

Wigilijna Msza św. w Waldighofen



W sierpniu 2015 r. parafialna pielgrzymka odwiedziła Pragę. Naszym przednikiem był ks. Edward Walczyk, proboszcz Parafii pw. św. Bartłomieja w Pradze – Kyjach. Poprosiliśmy ks. Edwarda o podzielenie się z nami przeżyciami, związanymi ze Świętami Bożego Narodzenia. Oto co napisali: ks. Edward i jego parafianka pani Pěta Vlčková Winklerová

Zwyczaje i tradycje Bożonarodzeniowe w Czeskiej Republice.

Przejeżdżając różne granice europejskich państw, wielu Polaków niejednokrotnie mogło spotkać się z rzeczywistością Czeską, chociażby podziwiając ilość kościołów postawionych czasami zupełnie na uboczu, opuszczonych i dość zaniedbanych. Na innych miejscach, jak choćby w Pradze wręcz przeciwnie, można podziwiać piękne katedry i kościoły budzące podziw i zdumienie. Naturalnym się wydaje pytanie, jaka historia a zarazem tradycja towarzyszy ludziom i miejscom w Republice Czeskiej. Ponieważ od wielu lat możemy obserwować podobną tendencję Europejską, związaną z przygotowaniami do świąt rozpoczynającymi się w supermarketach, zostaniemy przy tradycjach Bożego Narodzenia związanych ze wspólnotą parafialną.

Parafia świętego Bartłomieja w Pradze – Kyjach, jest jedną z najstarszych funkcjonujących parafii w Pradze. Od roku 1234 można mówić o tworzeniu lokalnej tradycji i przyzwyczajen. Warto jednak podkreślić, że zmieniająca się doba i wpływ zmian kulturalnych oraz społecznych pozostawiła też swój odcisk w praktykowaniu świąt Bożonarodzeniowych.



*Ks. Edward buduje nowy kościół na osiedlu Czarny Most
Kościół pod wezwaniem św. Bartłomieja w Pradze - Kyjach*



Jedną z głównych części świąt Bożego Narodzenia jest w kościele Czeskim tak zwana „Rybowa Msza święta”. Chodzi o części stałe Mszy świętej powstałe w roku 1796, śpiewane przez chór, których autorem jest Jakub Jan Ryba. W kościele w Kyjach tradycja ta jest połączona z liturgią słowa i zaczyna się 24 grudnia o godzinie 17. Jest pewnego rodzaju preludium świąt. W wielu kościołach tradycyjne pasterki są odprowadzane nawet o godzinie 16, ale jest to często podyktowane względami praktycznymi, ponieważ jeden ksiądz nie jest w stanie odprowadzić na przykład w czterech kościołach Mszy świętych zaczynając chociażby o godzinie 20.

Tradycja tak zwanej „północnej mszy świętej” czyli pasterki, jest więc raczej zwyczajem miejsca, a w parafia świętego Bartłomieja w Kyjach odprowadzana jest już tradycyjnie o godzinie 24. Poprzedza ją kolędowanie w kościele od około 23. Oczywiście, każda rodzina w wieczór wigilijny stara się, podobnie jak w Polsce, przygotować wigilię, jednak nie jest to 12 pokarmów, ale zazwyczaj jest to zupa z ryby oraz karp z sałatką ziemniaczaną. Ważnym też momentem wieczora jest przekazywanie prezentów, które już tradycyjnie mają wyrażać sympatie i relacje rodzinne.

Innym zwyczajem jest też kolędowanie na plebani w drugi dzień świąt, gdy bardziej aktywni parafianie zorganizują gościnę i wspólnie się radują narodzeniem Zbawiciela. Podobnie już tradycyjnie na świętego Szczepana odwiedzamy dom starców i śpiewamy wspólnie z seniorami kolędy. Jednak dla wierzących i praktykujących parafian najważniejszym jest wspólna modlitwa i być może dlatego, większość z nich jest obecna w kościele na każdej liturgii. Może to jest najpiękniejsza tradycja naszej parafii, wspólna modlitwa nie tylko wtedy, kiedy się „musi iść do kościoła”, ale i wtedy, gdy jest to potrzeba serca, po prostu kiedy się chce.

ks. Edward Walczyk

ZWYCZAJE I TRADYCJE BOŻONARODZENIOWE W CZECHACH (część pierwsza)

Adwent

Okres Adwentu ma dwojaki charakter: jest to okres przygotowania się do świętowania Bożego Narodzenia, pierwszego przyjścia, Pańskiego Syna Bożego do ludzi. Zarówno jest to okres, w którym myślami zmierzamy do ponownego przyjścia Chrystusa na końcu świata. Z tych to dwóch powodów jest to, adwentowy okres radosnego i oddanego oczekiwania.

Adwent rozpoczyna się Nieszporami w pierwszą niedzielę, która wypada na 30 listopada, albo najbliższą niedzielę w tym okresie. Okres ten kończy się pierwszymi Nieszporami Narodzenia Pańskiego. Niedziele te nazywają się 1,2,3,4, niedzielą adwentową.

Obecnie w Czechach nie można w okresie adwentowym zaprzepaścić okazji duchowego przygotowania się do Świąt Bożego Narodzenia. W obecnej dobie ludzi opanował wyłącznie komercjalizm, jakie płody wydała ziemia i w związku z tym, co można kupić do jedzenia. Czy zdążą się odpowiednio przygotować do Świąt i jakie wymyślić prezenty dla najbliższych? Ile upiec ciast, kupić choinkę, karpia, a na końcu jak posprzątać cały dom. Zapomina się o przepięknym okresie Adwentu i Bożego Narodzenia, który powinien sprzyjać wyłącznie do zyskania łaski od Boga, poprzez uczestniczenie w roratnich Mszach Świętych, (modlitwy Maryjne w porannych godzinach), modlitwę, rozważanie Pisma Świętego, przeżywaniu wspólnego czasu z bliskimi w zgodzie i łasce świętej. Niezbędne są również dobre uczynki.



Wieniec Adwentowy

Zwyczaj szeroko rozpowszechniony w Czechach, to robienie lub kupowanie wienców adwentowych Bożonarodzeniowych. W większości przypadkach mają one kształt okrągły. Symbolizują one nieskończoną wieczność (należy rozumieć jako jedyną Trójcę Bożą i żywot wieczny). Wieniec ozdabia się zielonymi roślinami, które są symbolem życia, niezniszczalności i wytrwałości w wierze i życiu wiecznym. Wieniec ozdabia się również świecami o różnych kolorach. Praktyczne u nas używa się najczęściej świec czerwonych, białych i złotych. Użycie trzech świec w kolorze fioletowym i różowym symbolizuje barwę adwentową. Przez trzy niedziele zapala się świece fioletowe, a w ostatnią niedzielę, zapala się świecę różową, co oznacza radość. W każdym domu w okresie adwentowym, zapala się w niedzielę świecę. Pierwszą świecę zapala się dla Proroka, drugą świecę zapala się jako Betlejemską, trzecia świeca zapalana jest dla pastora. Ostatnia świeca tzw. Anielska, oznacza fajkę pokoju i walkę o pokój.



Wykonywanie wienców adwentowych

4.12. Święta Barbara

Wieczorem przed dniem Świętej Barbary, chodziły po wsi trzy „Barbary”. Ubrane były na białe, a na twarzy miały biały welon. Kolor biały symbolizował czystość i niewinność. Chodziły parami lub po trzy. Jedna z nich nosiła w ręce koszyk z jabłkami, orzechami i słodyczami, którymi obdarowywała dzieci. Przyjście swoje oznajmiały dzwoneczkiem lub szuraniem miotłą po oknie. Według ludowej legendy, Barbórki posłał na ziemię Święty Piotr złotym powozem. Barbórki kontrolowały w budynkach porządek, czy jest czysto, posprzątane i pozamiatane. W dzień Św. Barbary obcinało się gałęzie czereśni, grusz, jabłoni, złotej jemioły i ozdabiało się nimi izby. Gałązki z drzewa wkładało się do naczyń z wodą. Komu gałązka w Wigilię zakwitła, temu spełnią się życzenia i będzie szczęśliwy w przyszłym roku. Wierzono, że kwiat z Barbórki, ma taką moc, iż przyprowadzi chłopca, o którym dziewczyna myślała.

*JESTEŚMY TRZY BARBARY,
JESTEŚMY Z DALEKIEGO KRAJU
I PREZENTY WAM NIESIEMY.
NIESIEMY, NIESIEMY I JEST TO BARDZO ŁADNIE,
KTO SIĘ Z NAMI MODLIĆ BĘDZIE, TEMU JE PODARUJEMY,
A KTO SIĘ NIE BĘDZIE MODLIŁ
TEMU SPORO „NAŁUPIEMY”.*

Betlejemskie Światelko

Każde światło służy do rozjaśnienia ciemności. Światło betlejemskie jest płomykiem, który wędruje w poprzek Europy. Zapalone światło w miejscu narodzenia Jezusa Chrystusa – w Betlejem, świeci się w kościołach w ustalonych miejscach i tam powinno się go czcić. Ludzie przychodzą, odpalają, całują świece i w lampionach zanoszą go do swoich domów.

24.12. Szczodry Dzień(WIGILIA)

Wierzy się, że ten dzień tak oczekiwany, jest dniem cudownym. Jest to dzień ścisłego postu. Dzieciom mówi się, że jeżeli wytrzymają, aby nic nie zjeść do wieczery, to zobaczą „złote prosiątko”. W tym dniu w żadnym domu nie może zabraknąć wystroju, głównie szopki betlejemskiej i choinki. Drzewko Bożonarodzeniowe jest najbardziej rozpowszechnioną tradycją. Na szczodry dzień (Wigilię), tradycyjne drzewko iglaste powinno być wysokie i bogato ozdobione. Na wsiach, zgodnie z tradycją, drzewko zawieszano się przy suficie „wierzchołkiem do dołu”. Na choince zawieszano się przeważnie jabłka, orzechy i później pierniczki. Obecnie w rodzinach z małymi dziećmi, po wieczery rozlega się głos dzwoneczka i Jezusek przynosi choinkę, a pod nią także oczekiwane prezenty (podarki). W niektórych miejscach utrzymuje się jeszcze zwyczaj uwolnienia karpia, który był przygotowany do zabicia i do skonsumowania jako menu wigilijne - ojciec idzie ze swoimi dziećmi do najbliższego stawu i wypuszcza go do wody. W godzinach popołudniowych odwiedza się zwierzęta i obdarza się je smakołykami. Odwiedza się również sąsiadów i wspólnie śpiewa kolędy. Niektórzy chodzą na spacer. W tym dniu ludzie wierzący i niewierzący chodzą do kościoła na Mszę świętą.

Do wieczery wigilijnej zasiada się w chwili pojawienia się pierwszej gwiazdki. Pod talerze wkłada się łuski karpia,

które mają w przyszłym roku przynosić dostateczną ilość pieniędzy. Podczas wieczery na stole układa się pusty talerz dla jakiegokolwiek wędrowca lub gościa. W niektórych domostwach (rodzinach) obwiązuje się nogi stołu powrozem lub łańcuchem, aby rodzina wytrwała we wspólnocie. Po wieczery nikt nie może wstać i odejść od stołu, oprócz gospodyni, dopóki wszyscy nie dokończą jedzenia. W przypadku gdy ktoś przedwcześnie wstanie, może nie doczekać przyszłego Bożego Narodzenia.

W Czechach wigilijne menu (pomimo, że nie jest to stara tradycja), to typowym daniem jest zupa rybna, tradycyjnie przygotowany karp w potrójnej panierce lub karp na czarno lub niebiesko. Dodatkowo jest sałatka ziemniaczana, przygotowana według tradycji rodzinnych.

Jedzenie karpia u bogatych mieszczan zapoczątkowane zostało w dziewiętnastym wieku. Nasze babcie i prababce musiały się zaspokoić znacznie skromniejszymi (chudszyimi) potrawami. Jadało się przede wszystkim zupy i nasiona strączkowe, zupy grochowe z zamoczonego grochu, suszone i gotowane owoce oraz sosy grzybowe. Większa część ludności jadała tzw „kuby” (groch, pęczak i grzyby). W rodzinach, gdzie niektórzy nie wytrzymali całodziennego postu, to na obiad jedli „kuby”.

Po wieczery, rodzina wspólnie zasiadała wokół choinki i śpiewała kolędy (które na pewno znacie). Tradycyjnym zwyczajem organizowano także wspólne krojenie jabłka, lanie oliwki, puszczanie lódeczek, trzaskanie biczem i pantoflami itp.

25.12. Boże Narodzenie

Dzień narodzenia Jezusa Chrystusa jest dniem prywatnego, wewnętrznego świętowania. W okresie Bożego Na-

rodzenia nikt nie pracuje, wszyscy poświęcają czas na pobożne rozważania. W tym dniu w domach nie zamiatano się śmieci, nie odkurzało się kurzu, ani nie ścielono łóżek. Nie chodziło się w gościnę (z wizytą). Jeżeli przypadkowo przyszedł ktoś w gościnę, to tylko z kolędą i życzeniami szczęśliwych i wesołych świąt narodzenia Jezusa Chrystusa.

Na Mszę świętą Bożonarodzeniową, zwaną także „grubą” w kościołach było pełno ludzi. Podobnie jak w regionach winorośli, wierzono, że jeżeli biegiem Mszy Świętej, słońce opali twarz proboszcza, to wróży się piękne i hojne zbiory dobrego wina. W obecnym czasie, odwiedza się lub zaprasza dalszą lub bliższą rodzinę na wspólny obiad. Danie obiadowym jest często kaczka, knedliki i kapusta.

26.12. Dzień Świętego Szczepana

W dzień Świętego Szczepana był zwyczaj chodzenia od domu do domu i kolędowania. Kolędnicy za swoje kolędowanie obdarowywani byli kawałkiem wigilijnej potrawy, owocami i drobnymi pieniżkami. Na początku tego obyczaju, kolędowaniem zajmowali się księża, nie kiedy także nauczyciele ze swoimi uczniami, a później kolędowały dzieci. Okres kolędowania przebiegał dość długo od Świętego Szczepana do Trzech Króli.

W OKRESIE ADWENTU, BOŻEGO NARODZENIA I NOWEGO ROKU SERCA LUDZKIE POWINNY SIĘ OTWORZYĆ NA ŁASKĘ BOŻĄ, BARDZIEJ NIŻ W INNYM CZASIE I POŁĄCZENIA SIĘ Z MIŁOSIERDZIEM BOŻYM.

WIELBIMY PANA ZA NIESKOŃCZONE DARY DLA NAS I INNYCH LUDZI.

*Pěta Vlčková Winklerová
Tłumaczenie Józefa Wyczesana*

Jarmark Bożonarodzeniowy w Pradze



Boże Narodzenie w sztuce Malików

Tuż, tuż święta Bożego Narodzenia. Z całą mocą świątecznego rytuału, słowem liturgii, tekstami kolęd a nawet - nie zawsze poważnych (i ortodoksyjnych) - pastorałek przypominają o wielkim misterium Wcielenia Syna Bożego, Słowa, które „na początku było [...] Ciałem się stało i mieszkało między nami”. Tajemnica rzucająca ludzkie poznanie na kolana. Z tej pozycji, pokornie pochylonej, adorującej, można unosić wzrok ku światłu Gwiazdy Betlejemskiej i wsłuchiwać się w przesłanie Dobrej Nowiny niosącej pokój ludziom dobrej woli w tę niezwykłą cichą noc, świętą noc. Równie świętą w alpejskiej wiosce, gdzie znaną kolędę śpiewano po raz pierwszy jak i na Zwierzyńcu w cieniu wież parafialnego kościoła Najświętszego Salwatora i norbertańskiego klasztoru.

Tu w czasie mojego dzieciństwa i młodości, w miejscu, które zdawało się być całym światem, w wigilijny wieczór po wejściu pierwszej gwiazdy na niebie, okna wszystkich domostw owej przedmiejskiej dzielnicy jaśniały rozmigotanym światłem świeczek na choinkach i rzucały świetlne refleksy na zaśniewane ulice. W moich wspomnieniach w Boże Narodzenie oczywiście zawsze padał śnieg (tylko takie święta pamiętam). Pojesienny brud zniknął, ziemia jaśniała jak dusze grzeszników po przedświątecznej spowiedzi. Biel świeżo wypranego obrusu „bez skazy” nabierała pogłębionego sensu, także siano pod nim i figurka Dzieciątka leżącego na usłanym stole, Dzieciątka spowitego w najpiękniej haftowaną, muślinową pieluszkę (czyli paradną – bo jakże by inaczej – chusteczkę po babci). Trochę mnie ta wykwinna tkaninka peszyła, bo za bogata. Daleko jej było do skromnego, białego powicia, którym Boża Matka otuliła Dziecię, co miało teologiczne uzasadnienie.

W ikonografii chrześcijańskiej bardzo często pieluszki Dzieciątka antycypują całun grobowy, ten, w który owinięto ciało Jezusa po zdjęciu z krzyża, przed złożeniem do grobu. W sposób szczególnie czytelny motyw ten prezentuje sztuka wywodząca się z tradycji bizantyńskiej, opartej na wykładni ojców greckich podkreślających więzi łączące misterium Wcielenia i Ofiary Odkupienia. Idea ta jest również bliska sztuce Kościoła Zachodniego. W przedstawieniach Bożego Narodzenia, a także w różnych ujęciach Matki Boskiej z Dzieciątkiem odniesienia do treści pasyjnych są wydobyte bardziej zróżnicowanymi środkami wyrazu, poprzez subtelnie zawoalowaną symbolikę wpisaną w niemal naturalny

sposób w obrazowaną narrację. W sztuce Kościoła Wschodniego, na ikonach Bożego Narodzenia miejscem narodzin Jezusa jest grotę – zgodnie z przekazami apokryficznymi popartymi autorytetem pisarzy kościelnych takich jak św. Justyn, Orygenes, a nawet św. Hieronim. Dzieciątko ciasno spowite białym płótnem, jakby zabandażowane, leży złożone w kamiennym żłobie o kształcie kojarzącym się z sarkofagiem, który rysuje się na tle czarnej głębi pieczary. Ten fragment betlejemskiej scenarii zapowiada zarówno grób Pański jak i czeluść Otchłani, z której Zmartwychwstały wyprowadzi sprawiedliwych oczekujących zbawienia.

Z kolei Maria w scenie Bożego Narodzenia w tradycji przedstawieniowej sięgającej VI w. i wywodzącej się ze środowiska syryjsko-palestyńskiego wyobrażana była jako spoczywająca na posłaniu położnica. W sztuce zachodniej, w rzeźbie i w malarstwie tak przedstawiano Bogarodnicę do schyłku XIV w. Na ikonach tradycja ta przetrwała do dziś. Ujęcia sugerujące połogową słabość Marii – zdaniem znakomitego teologa bizantyńskiego Nikołausa Mesaritesa (XII w.) – miały uświadamiać, że Wcielenie, wpisane w głęboko ludzką kondycję, nie jest iluzją.

Istotna zmiana w ikonografii Bożego Narodzenia dokonała się w zachodnio europejskiej sztuce średniowiecznej pod koniec XIV stulecia. Sceneria Narodzin przeniesiona została z groty do stajenki, w której Maria klęcząca z modlitewnie złożonymi rękoma adoruje nowonarodzone Dzieciątko opromienione nadprzyrodzoną światłością, golutkie, położone u kolan Matki, na gołej ziemi, na wiązce słomy lub na rąbku Jej sukni. Jak w kolędzie gdzie „Jezus malusieńki, leży nagusieńki, płacze z zimna, nie dała Mu Matula sukienki” (słowa wg Śpiewnika ks. Jana Siedleckiego). Święta Brygida Szwedzka (1303-1373), wielka mistyczka zaliczona do grona patronów Europy, uchodzi za główną sprawczynię owej fundamentalnej przemiany w ikonografii Bożego Narodzenia. Opisała owo zdarzenie w swoich Objawieniach, relacjonując widzenie jakiego doznała podczas pielgrzymki do Jerozolimy. Ujrzała wówczas Marię, która tuż przed rozwiązaniem zrzuciwszy płaszcz stanęła przed żłobem w cienkiej tunice, bosa, jak Mojżesz przed krzewem ognistym. Przygotowała pieluszki i padła na kolana z rękami uniesionymi ku niebu. I św. Brygida - zwróciwszy się do Marii z prośbą by zechciała uświadomić jej jak odbył się półóg - relacjonuje: „Kiedy tak trwała na

modlitwie, zobaczyłam w jej łonie Dzieciątko, które natychmiast wydała na świat. Od Nowonarodzonego bił tak niewyobrażalny blask, że nawet słońce nie mogło się z nim równać, nie wspominając już o świecy, którą trzymał starzec [św. Józef], gdyż ziemski błysk świecy jest niczym wobec boskiego światła. Wszystko działo się tak szybko, że nie mogłam zrozumieć jak do tego doszło. Nagle zobaczyłam Dzieciątko – nagie, ale w światłości – leżące na ziemi. Jego ciało było wolne od jakichkolwiek skaz i nieczystości”.

Tak oto, dzięki opisowi św. Brygidy, niezbyt powściągliwej w chęci zaspokojenia swojej (pardon, ale babskiej) ciekawości – a z racjonalnego punktu widzenia, chyba nie do końca usatysfakcjonowanej – powstały wizje artystów: malarzy, rzeźbiarzy, witrażowników, iluminatorów. Inspirowane powściągliwym tekstem mistyczki, przewyższyły go bogactwem artystycznej wyobraźni i subtelnością lirycznej ekspresji. Szczególnie fascynujące arcydzieła artystów quattrocenta włoskiego (w. XV) i tych, z krain położonych na północ od Alp stały się źródłem, z którego czerpały twórczo pokolenia artystów i czerpią do dziś. Z tego artystycznego drzewa genealogicznego czerpią także artyści o zwierzyńskich korzeniach - Anna i Jan Malikowie.

Dzięki gościnności Salwatorskiej parafii wystawiają swoje prace w dawnej cmentarnej kostnicy, przy – jak ona – nie używanym, starym cmentarzu okalającym kościół Najświętszego Salwatora. W pustym, ciemnym wnętrzu ossarium, w owej specyficznej galerii, którą Jan nazywa Grobowcem, znalazły przystań ich drewniane rzeźby, płaskorzeźby i obrazy na szkłe malowane. Na chwałę Bożą.

W pogodne dni, niektóre z większych rzeźb Anny ustawiane na zewnątrz, pośród drzew, w harmonijnej „symbiozie” z nimi (bo same są z drewna) oddychają światłem słonecznym, które ślizga się po skrzydłach rzeźbionych aniołów, po z rozmachem żłobionych, poruszonych fałdach szat świętych postaci i po ich – niemal dziecinnych – twarzach. Są wśród wielopostaciowych kompozycji przedstawienia Bożego Narodzenia. Dzieła Anny to zgodnie z zachodnio europejską konwencją Adoracje Dzieciątka z opisanym przez św. Brygidę Józefem trzymającym świecę, z Nowonarodzonym maleństwem bez żłóbka. W jednej z grup rzeźbiarskich sposób ujęcia figurki maleńkiego Niemowlaczka okolonego wielopromienną, świetlistą gwiazdą symbolizuje nierozdzielność boskiej i ludzkiej natury przychodzącego na świat Syna Bożego. Bowiem „Jako jasność nie może być nigdy oddzielona od ognia, tak Bóstwo moje od człowieczeństwa nie jest oddzielone” powiedział sam Jezus ukazując się św. Brygidzie. W innej rzeźbie adorujące Jezusa postacie Marii i

Józefa zostały wkomponowane w środek kapliczki i zarazem ujętej syntetycznie szopki, której kopułki wieńczą krzyże, tylko pozornie zaskakujący w tym kontekście symbol Pasji Chrystusa. A szopkę przypominająca struktura obudowy wyrzeźbionych postaci wskazuje na czerpanie z dwóch inspirujących źródeł: przydrożnych kapliczek na Ziemi Limanowskiej i na Sądecczyźnie oraz szopek krakowskich tworzonych w rodzinie Malików ze Zwierzyńca.

Miniaturowe rzeźbki (sam tak je nazywa) Jana, tak bardzo różne pod względem formalnym od monumentalnie traktowanych, syntetycznych struktur jego żony, urzekają dekoracyjnym bogactwem motywów rodem ze świata flory i fauny górskich pól i łąk. Owe zielniki nabrzmiały symbolicznymi znaczeniami stanowią swoisty kontrapunkt współbrzmiący z wiodącym tematem - przedstawieniem figuralnym, które okalają, w które są wplecione i integralnie z nim związane. Maleńkie scenki Bożego Narodzenia nie dają się ściśle wpisać w żaden znany typ ikonograficzny tego istotnego dla sztuki sakralnej tematu. Jest nawiązanie do średniowiecznych (i cerkiewnych) przedstawień Marii jako leżącej w połogu, ale Dzieciątko nie jest od Matki odizolowane przez złożenie go w kamiennym żłobie zapowiadającym grób Pański. Matkę i Syna łączy więc typowa dla pełnych tkliwości przedstawień Matki Boskiej Eleusy (z gr. Miłosiernej, Czułej, w jęz. starocerkiewno słowiańskim Umilenia). W emanującą słodycz wsącza się kropla goryczy: Dzieciątko przedstawione w pionowej pozycji z ufnie i serdecznie rozłożonymi rączkami przypomina tym gestem o czekającym Go Ukrzyżowaniu, o odkupieńczej ofierze, celu swego przyjścia na świat - Tajemnicy Wcielenia. Ważnym motywem stają się postacie aniołów trąbieniem ogłaszających „pokój ludziom dobrej woli”. A może to radość z wyznanego podczas zwiastowania przez Marię „Fiat”, które stało się bodaj najważniejszą odpowiedzią jakiej rodzaj ludzki reprezentowany przez młodzieńką Dziewczynę z Nazaretu (w Starym Testamencie przez Abrahama) udzielił Panu Bogu. Nie sposób przybliżyć się do wszystkich, jakże ważnych, bo także trynitarnych, symboli ukrytych wśród roślinnych girland rzeźbionych przez Jana. Na pewno przybliży do nich jego poezja, ale to osobny problem, zarazem jeden z darów jakie ze skromnego zwierzyńskiego domu są do przyjęcia.

W imieniu tejże rodziny, szopkarzy zwierzyńskich i nie tylko, proszę więc o gościnne przyjęcie od nich życzeń w postaci utworów artystycznych, którymi na święta Bożego Narodzenia pragną obdarzyć wszystkich bliźnich z okolicy i z dalszych stron niezależnie od rodzaju nakryć jakie noszą na głowach

Bronisława Gumińska
(dziś najstarsza w rodzinie)



Ołtarze w kościele śś. Augustyna i Jana Chrzciciela



Na początku XVII wieku, w ramach prac remontowo budowlanych, prowadzonych staraniem ówczesnej ksieni Doroty Kątskiej, do istniejącego już kościoła śś. Augustyna i Jana Chrzciciela, zostało dobudowane od strony wschodniej nowe prezbiterium na środku którego stanął Ołtarz Wielki ku czci patronów kościoła.

Tego samego roku, 24 października, ks. Tomasz Oborski, konsekrował wszystkie Ołtarze w kościele: Wielki Ołtarz ku czci św. Augustyna i św. Jana Chrzciciela i Ołtarze boczne: Matki Boskiej, Trójcy Świętej, św. Anny i św. Doroty (patronki ówczesnej ksieni Doroty Kątskiej).

W 1743 roku, Ołtarz Wielki został mianowany, przez papieża Benedykta XIV, Ołtarzem „uprzywilejowanym”,

podobnie jak za ksieni Doroty Kątskiej, przywileje i odpusty uzyskały nowo poświęcone Ołtarze p.w. Matki Boskiej i św. Anny.

Obecny wygląd Ołtarza Wielkiego jest efektem prac remontowych, które przeprowadziła ksieni Magdalena Otfinowska, w drugiej połowie XVIII wieku, pod kierownictwem kanonika krakowskiego ks. Sierakowskiego. Wykonawcami prac byli murarz Sikorski, snycerz: Mateusz Szeps, stolarz Łagowski, malarz Molitor, który wykonał w samym centrum Ołtarza obraz św. Jana Chrzciciela, którego ramy pozłocił złotnik Janowski. W trakcie tych prac zamurowano środkowe okno znajdujące się nad Wielkim Ołtarzem, utworzono absydę, którą otoczono kolumnami. Ponad nimi

na fryzie belkowania umieszczono fragment z Pisma Świętego, obietnicę złożoną przez Boga Salomonowi, po poświęceniu nowo wzniesionej świątyni: "OCULI MEI ERUNT APERTI ET AURES MEAE ERECTAE AD ORATIONEM EIUS QUI IN LOCO ISTO ORAVERIT. ELEGI ENIM ET SANCTIFICAUI LOCUM UT SIT NOMEN MEUM IBI IN SEMPITERNUM ET PERMANEANT OCULI MEI ET COR MEUM IBI CUNCTIS DIEBUS. DE LIB. SECUN. PARALIPO CAP. 7 VER. 15" **Oczy moje będą otwarte i uszy moje gotowe na modlitwę tego, który w tym miejscu będzie się modlił. Bo obrałem i poświęciłem to miejsce, aby tam imię moje było na wieki i żeby tam trwały oczy moje i serce moje po wszystkie dni."**

Obecnie, w niszy ołtarzowej znajduje się malowidło ściennie z 1876 roku, wykonane techniką „al fresco,” sygnowane przez Władysława Łuszczkiewicza. Malowidło, to przedstawia św. Jana Chrzciciela jako młodego mężczyznę na tle pustynnego krajobrazu, skromnie odzianego, co ma podkreślać pustelniczy charakter jego życia. Prawą ręką wskazuje na niebo a w lewej trzyma drewniany, długi krzyż z zawieszoną banderolą, wijącą się wokół krzyża, z napisem: „ECCE AGNUS DEI”.

Wizerunek ten został wsparty na opisach zawartych na kartach Ewangelii, apokryfów i legend. Zgodnie z nimi, św. Jan Chrzciciel był synem Zachariasza i Elżbiety. Jako młodzieniec zamieszkał na pustyni. Na znak pokuty przywdział jako odzienie skórę zwierzęcą, które jak chce legenda, otrzymał w wieku dziecięcym od anioła, które w sposób cudowny wyrosło wraz z nim. Nazywany był „aniołem pustyni” w nawiązaniu do słów Ewangelii św. Marka: "Oto Ja posyłam wysłańca mego przed Tobą, on przygotuje Twoją drogę" - (angelos w języku greckim oznacza zarówno posłańca jak i anioła). W odpowiedzi na to wezwanie, św. Jan, udał się nad Jordan i głosił nadejście Mesjasza. Tam wskazał na Jezusa mówiąc: "Oto Baranek Boży" - to do tych słów odnosi się wspomniany napis umieszczony na banderoli.

Lekko rozchylone usta świętego jakby obrazowały inny fragment Ewangelii św. Jana, opisującej scenę, gdy przybyli do niego Żydzi i Lewici i pytali go kim jest - Mesjaszem, czy prorokiem? Na te wszystkie pytania Św. Jan Chrzciciel odpowiedział przecząco. Zatem, zapytany kim jest, odparł: "Jam jest głos wołającego na pustyni". Cóż może znaczyć ta odpowiedź w sensie duchowym? Papież Franciszek zauważył, że zdanie „Jestem głosem, głosem na puszczy”, oznacza głos ale „jest to głos bez Słowa, bo nie on jest Słowem, ktoś Inny jest Słowem. Jan nigdy nie przywłaszcza sobie Słowa, ale jest tym, który wskazuje. Sensem jego życia jest wskazywanie Innego.”

Po bokach malowidła, umieszczono dwie płaskorzeźby kamienne, pierwotnie złożone, przedstawiające sceny z życia św. Jana Chrzciciela. Pierwsza scena, przedstawia uroczyste spotkanie małego Jana i jego matki św. Elżbiety w towarzystwie anioła ze Świętą Rodziną: Matką Boską siedzącą na tronie, trzymającą na rękach dzieciątka Jezus i stojącym za nią św. Józefem. Wkomponowane w to przedstawienie atrybuty: krzyż i leżący baranek symbolicznie wiążą to spotkanie z udziałem św. Jana w Bożym planie zbawienia. Druga płaskorzeźba przedstawia męczeńską śmierć św. Jana w otoczeniu Heroda, Herodiady, Salome i żołnierzy

wykonujący wyrok śmierci przez ścięcie. Przedstawiona tu scena męczeńska, jest związana zapewne z sąsiedztwem ołtarzowej mensy, która jest najważniejszą częścią ołtarza. Zgodnie z tradycją Kościoła w środku mensy w wydrążeniu zwanym grobem, biskup podczas konsekracji ołtarza zamurowywał metalową puszkę z relikwiami świętych męczenników. Kroniki klasztorne podają, że w czasie konsekracji wszystkich Ołtarzy, 24 października 1638 roku, ks. Tomasz Oborski, włożył do nich relikwie męczenników: św. Aureliusza, Klaudiusza, Faustyna, Gereona i Walentyna.



Ponad malowidłem i płaskorzeźbami został umieszczony fragment Ewangelii św. Mateusza (11,11) „INTER NATOS MULIERUM NON SUTTEXIT MAJOR” - „...Między narodzonymi z niewiast, nie powstał większy od Jana Chrzciciela, który przygotował drogę dla Pana...” nawiązuje on do umieszczonego powyżej obrazu podtrzymywanego przez dwa anioły, przedstawiającego św. Elżbietę- matkę św. Jana. Obraz został umieszczony w zwieńczeniu ołtarza w 1875 roku, w miejscu gdzie wcześniej, znajdowała się statua św. Jana, siedzącego od rozłożystą palmą. Został on wykonany w czasie ostatniego malowania kościoła, również przez Władysława Łuszczkiewicza.

W nawie kościoła znajduje się obecnie sześć późnobarokowych ołtarzy z 1 połowy XVIII wieku.

W 1638 roku, z fundacji ksieni Doroty Kątskiej, został poświęcony ołtarz Matki Boskiej, który był ołtarzem uprzywilejowanym. Ołtarz ten został zniszczony w czasie wojny ze Szwecją. Nowy pozłacany ufundowano w 1738 roku.



W tym ołtarzu znajduje się obecnie obraz w typie *Immaculata*., sygnowany przez Teresę Oborską w roku 1893. Przedstawia on Maryję w białej sukni i błękitnym płaszczu, na tle nieba otoczoną gwiazdzistą koroną. Maryja stoi na kuli ziemskiej oplecioną przez węża, któremu miażdży głowę. Jest tu utożsamiana z Niewiastą Apokaliptyczną przedstawioną w wizji św. Jana cyt: „*potem wielki znak się ukazał na niebie; Niewiasta obleczona w Słońce i Księżyc pod jej stopami, a na jej głowie wieniec z gwiazd dwunastu.*”

Ten typ przedstawienia, jest związany z powszechnym przekonaniem, które istniało od pierwszych wieków Kościoła o tym, że Matka Jezusa była wyjęta spod panowania grzechu pierworodnego. Pius XI ogłosił dogmat o Niepokalanym Poczęciu w 1854 roku ale w duchowości norbertańskiej obok bezgranicznej miłości Chrystusa w Eucharystii od początku istnienia zakonu istniał również silny kult maryjny, szczególnie związany z Niepokalanym Poczęciem. Od samego początku święta maryjne były uwzględnione w liturgii zakonu z Prémontré. W każdą sobotę była odprawiana *Missa de Beata* aż do czternastego wieku, kiedy to wprowadzono do kalendarza norbertańskiego święto Niepokalanego Poczęcia oraz Nawiedzenia. W siedemnastym wieku nastąpiło pogłębienie maryjnego charakteru zakonu.

W zwieńczeniu ołtarza znajduje się obraz przedstawiający wizję św. Hermana Józefa – norbertanina ze Steinfeld (być może autorstwa Władysława Łuszczkiewicza), który także odznaczał się szczególną czcią i miłością do Matki Bożej, na której cześć układał utwory liryczne. Znanie są podania o jego rozmowach z Matką Bożą, która pewnego razu przyjęła od niego jabłko ofiarowane z prostotą serca. Udziałem Hermanna były doświadczenia mistyczne, także



mistyczne zaślubiny z Matką Bożą, przez co uzyskał drugie imię „Józef”.

Obok, po prawej stronie, znajduje się Ołtarz w którym około połowy XVIII wieku, umieszczono obraz o bardzo bogatej symbolice religijnej.

W centralnej jego części, na pierwszym planie, ukazane jest dzieciątko Jezus z Maryją, za nimi siedzą: św. Anna i Joachim oraz św. Józef trzymający w ręku lilię, symbol czystości.

Po prawej stronie Maryji, siedzi jej matka św. Anna, która była uważana za szczególną opiekunkę rodzin, kobiet pozabawionych potomstwa, ciężarnych, matek i wdów. Wzywano ją na pomoc w czasie chorób i szerzących się zaraz. Jej opiece poświęcono wiele szpitali. Poświęcono jej rów-

niez szpital, który znajdował się w pobliżu kościoła św. Augustyna i Jana Chrzciciela, nazywany „Szpitalem Bractwa św. Anny”.

Św. Anna była czczona już przez pierwszych chrześcijan. Według tradycji mieszkała i żyła w Jerozolimie. W okresie średniowiecza, gdy jedną z ważnych form życia religijnego stanowiły stowarzyszenia religijne zwane bractwami, kładące nacisk na częste i uroczyste praktyki religijne, zaczęły powstawać pierwsze bractwa św. Anny. Na ziemiach polskich takie wspólnoty rozwinęły się dopiero w XIII wieku. Pierwsze Bractwo św. Anny, powstało w 1500 roku, w Wilnie. W 1593 roku, na prośbę ksieni Doroty Kątskiej, zaprowadzono je również przy naszym kościele, za pośrednictwem arcybiskupa lwowskiego Jana Demetriusza Sulikowskiego. Bractwo św. Anny otrzymało w kościele swój ołtarz św. Anny, który poświęcił po raz pierwszy kardynał Jerzy Radziwiłł w 1596 roku i nadał mu odpusty, które mogły być dedykowane duszom czyścowym.

Wyobrażenia św. Anny, wraz z rozwojem zainteresowania jej osobą, wsparte były na opisach zawartych w tradycji, apokryfach, legendach. Zgodnie z tradycją św. Anna otrzymała od swoich rodziców staranne wychowanie pogłębione przez służbę w Świątyni Jerozolimskiej. Swojego męża poślubiła, gdy miała 24 lata. Joachim i Anna uważali swoje małżeństwo za związek święty, złączony przez Boga. Jak mówi legenda, rodzice Maryji przez wiele lat w małżeństwie byli nie płodni, jednak, iż mieli wielką ufność w Bogu, nie ustawali w prośbach i modlitwie, postach i jałmużnie. Joachim, co roku, na trzy części dzielił swoją majątność. Jedną dawał kościołowi i jego sługom, drugą ubogim i pielgrzymom, trzecią na ostatek pozostawiali sobie. Pewnego dnia, w popołudniowej porze Anna udała się do ogrodu, by tam opłakiwać swoje życie. Kiedy podniosła oczy do nieba i zobaczyła gniazdo wróbla na drzewie laurowym, wypowiedziała błagalną modlitwę do Boga: *“Panie, Boże wszechmogący, który obdarzyłeś potomstwem wszystkie stworzenia, zwierzęta dzikie i domowe, gady, ryby, ptaki, i wszystko to cieszy się ze swego potomstwa, dlaczego mnie jedną odsunąłeś od daru Twojej łaskawości? Ty wiesz, Panie, że na początku małżeństwa złożyłam ślub, iż jeżeli dasz mi syna lub córkę, ofiaruję je Tobie w Twym świętym przybytku”*. Wtedy ukazał się anioł, który zapowiedział narodzenie dziecka. W tym samym czasie Jo-



achim również miał widzenia anioła, który pocieszył go, mówiąc: *“Pan Bóg przyjął łaskawie twoją modlitwę i jałmużnę, otrzymasz córeczkę i nadasz jej na imię Maryja; ta córeczka będzie od dzieciństwa Bogu oddana i pełna Ducha Świętego”*. Po 20 latach otrzymali łaskę od Boga i ósmego grudnia św. Anna poczęła.

Pojawiająca się w górnej części ołtarza gołębica symbolizująca Ducha Świętego (ale bez Boga Ojca), wskazuje na Bożą interwencję w narodzinach nie tylko Chrystusa ale również przyszłej Matki Boga, podkreśla świętość jej narodzenia, Niepokalanego Poczęcia. Półmisek z winogronem, symbolem przyszłej ofiary Chrystusa, umieszczony pomiędzy siedzącą św. Anną i Joachimem, wskazuje na uczestnictwo rodziców Maryji w Bożym planie zbawienia, co zostało dodatkowo podkreślone poprzez trzymany przez św. Joachima kielich. Wino, które się w nim znajduje staje się źródłem przyszłej łaski. Również przedstawienie Świętej Rodziny na tle pejzażu, konaru drzewa, wskazuje na udział św. Anny w planie Bożym. Jako potomkini króla Dawida, stanowi kontynuację „drzewa Jessego” którego ukoronowaniem jest Chrystus zrodzony z Maryji, Niepokalanie Poczętej.

opr. Dorota Jasińska

rys. J. Pulchny

fot. A. Skrzyński, J. Pulchny

Wizyta Duszpasterska

Święta Bożego Narodzenia to święta pełne miłości, braterstwa i radości. Wśród chrześcijan wytwarzają one szczególną więź i poczucie wspólnoty przez przeżywanie prawdy o Wcieleniu Bożego Słowa i zstąpieniu Syna Bożego na ziemię. Klimat tych Świąt sprawia, że ludzie w tym okresie chcą być blisko siebie, chcą ten czas przeżywać razem w rodzinie przy stole wigilijnym. Pięknym zwyczajem jest odwiedzanie w tych dniach świątecznych swoich krewnych, przyjaciół, a także ludzi samotnych. Na ulicach, w domach i na klatkach schodowych słysząc śpiew kolędników, którzy wędrują od domu do domu z życzeniami. Nie dziwi więc nikogo w tym czasie widok kapłana, duszpasterza odwiedzającego domy swoich parafian. Tradycja kolędowania sięga dalekiej przeszłości.

Już we wczesnośredniowiecznych dokumentach kościelnych natrafiłamy na ślady kolędowania w okresie świąt Bożego Narodzenia jako formę bezpośredniego kontaktu z wiernymi w bardzo rozległych wtedy obszarowo parafiach. Uzasadnienia tej praktyki doszukiwano się już dawno m.in. w zapisie Ewangelii św. Łukasza mówi, iż Chrystus polecił swoim 72 uczniom, aby szli „do każdego miasta i miejscowości, dokąd sam przyjdziecie” (Łk 10, 1-12).

Mało kto wie, że do tych bożonarodzeniowych odwiedzin parafian, kapłan, przez przyjęcie urzędu posługiwania duszpasterskiego, jest zobowiązany na mocy Kodeksu Prawa Kanonicznego celem wzajemnego poznania się. Czytamy w nim: „Ks. Proboszcz winien nawiedzać rodziny, uczestnicząc w troskach wiernych, zwłaszcza niepokojach i smutku oraz umacniając ich w Panu, jak również - jeśli w czymś nie domagają - roztropnie ich korygując” (kan. 529 § 1 KPK). Tradycja wizyty duszpasterskiej, zwanej popularnie „kolędą” zawiera w sobie bogactwo znaków i treści.

- Piękna i głęboka jest treść śpiewanych tradycyjnie kolęd, które są zwiastowaniem radości o narodzeniu Bożego Syna, który chce być „Bogiem z nami”. Otwierając drzwi domu, mieszkania, zapraszamy Emmanuela, by się narodził w każdym człowieku, w każdej rodzinie i w każdym sercu.

- Kulminacyjnym punktem odwiedzin kapłana jest odczytanie w rodzinie fragmentu Pisma św. o narodzeniu Pana Jezusa oraz bogate w treści modlitwy o błogosławieństwo dla mieszkańców, np: „Panie, pobłogosław nam, błogosław ten dom i jego mieszkańców, daj im anioła za stróża, aby strzegł, osłaniał i bronił ich przez Jezusa Chrystusa”. Po odmówieniu modlitwy Pańskiej, której nauczył nas Jezus Chrystus, preferuje się odmówienie modlitw wstawienniczych za rodzinę, za dzieci, za małżonków, za chorych i samotnych.

- Niestety zanika już zwyczaj umieszczania na drzwiach domu symboli: C+M+B. Co oznaczają litery: C+M+B? Św. Augustyn odczytuje w tych znakach chrześcijańską myśl: „Christus Multorum Benefactor”, czyli: „Chrystus dla wielu jest dobroczyńcą”. Starochrześcijańskie tłumaczenie, zbliżone do myśli św. Augustyna, jest złączone z treścią modlitw kolędowych: „Christus Mansionem Benedicat” - „Niech Chrystus błogosławi temu mieszkaniu”. Jest to również nawiązanie do wydarzeń Starego Testamentu, gdzie oznaczenie domów krwią baranka paschalnego miało chronić dom i jego mieszkańców od nieszczęścia, było także publicznym wyznaniem do jakiej wspólnoty religijnej się należy. Tak więc chrześcijanie, którzy przyjmują kapłana z wizytą duszpasterską dają również w ten sposób, świadectwo swojej przynależności do Kościoła.

Prośby z okazji wizyty duszpasterskiej

Miło, kiedy podczas odwiedzin kolędowych bierze w nich udział cała rodzina. Tematem wizyty duszpasterskiej, są przede wszystkim kwestie natury religijnej. Niekiedy ta krótka i raczej symboliczna wizyta staje się okazją do podjęcia bardzo ważnej i trudnej sprawy, która wymaga poświęcenia zdecydowanie większej ilości czasu.

Dlatego jeśli zachodzi taka potrzeba i ktoś potrzebuje dłuższej rozmowy, właśnie na kolędzie ma możliwość umówienia się z duszpasterzem w dogodnym dla obu stron terminie. Na stole prosimy, aby było Pismo św., krzyż, świece, woda święcona i kropidło. Zazwyczaj parafianie z radością oczekują na przybycie swojego duszpasterza, goszcząc go w progach swojego domu. Niestety zdarzają się, też i pewne trudności, z jakimi spotyka się kapłan podczas kolędy.

Zamknięte drzwi, nie zawsze muszą oznaczać niechęć do księdza ze strony parafian. Najczęstszym dziś tego powodem jest po prostu praca domowników, i różne obowiązki, które uniemożliwiają wspólne spotkanie. Niejednokrotnie problemy z przyjęciem księdza w domu mają „wierzący” stojący z boku Kościoła, lub „wierzący - niepraktykujący”, żyjący w związkach niesakramentalnych, z którymi, jeżeli mają takie życzenie, również pragniemy się wspólnie pomodlić i porozmawiać. Jeśli ktoś jest nieobecny w domu (z różnych przyczyn), a ma życzenie wizyty duszpasterskiej, może zawsze skontaktować się osobiście lub telefonicznie z kapłanem, aby umówić się na kolędę w innym dogodnym terminie.

Warto, byśmy odwiedziny kolędowe przeżywali w duchu radości bożonarodzeniowej, w duchu modlitwy, serdecznej rozmowy z duszpasterzami. Niech błogosławieństwo Boże w czasie kolędy, chroni nasz dom, nasze rodziny i umacnia nas na drodze chrześcijańskiego życia.

Ks. Stanisław Sudol
Proboszcz

PLAN KOŁĘDY -2015/2016

KS. PROBOSZCZ STANISŁAW SUDOŁ

tel. 12 42 443 68

27.12.2015 r. - NIEDZIELA - od 16.00

UL. ŚW. BRONISŁAWY

28.12.2015 r. - PONIEDZIAŁEK - od 16.00

UL. RYBNA

UL. KAMEDULSKA

UL. BRUZDOWA

UL. PAJĘCZA

UL. ANCZYCA

29.12.2015 r. - WTOREK - od 17.00

UL. DOJAZDOWA

UL. JASKÓLCZA

30.12.2015 r. - ŚRODA - od 16.00

UL. GONTYNA

2.01.2016 r. - SOBOTA - od 10.00

UL. BIAŁE WZGÓRZA

UL. UKRYTA

4.01.2016 r. - PONIEDZIAŁEK od 15.00

UL. DUNIN WĄSOWICZA 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8

5.01.2016 r. - WTOREK - od 15.00

UL. DUNIN WĄSOWICZA 9, 10, 11, 14, 16, 18, 20

7.01.2016 r. - CZWARTEK - od 15.00

UL. DUNIN WĄSOWICZA 22, 24

8.01.2016 r. - PIĄTEK - od 15.00

UL. DUNIN WĄSOWICZA 26

9.01.2016 r. - SOBOTA - od 10.00

UL. KSIĘCIA JÓZEFA

11.01.2016 r. - PONIEDZIAŁEK od 15.00

UL. KOŚCIUSZKI (parzyste)

12.01.2016 r. - WTOREK - od 15.00

UL. LELEWELA 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11

13.01.2016 r. - ŚRODA - od 15.00

UL. LELEWELA 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18

15.01.2016 r. - PIĄTEK - od 15.00

UL. LELEWELA 19

16.01.2016 r. - SOBOTA - od 10.00

UL. KOMOROWSKIEGO

18.01.2016 r. - PONIEDZIAŁEK od 15.00

UL. KOŚCIUSZKI 17, 21, 23, 25, 31, 33, 35, 45

19.01.2016 r. - WTOREK - od 15.00

UL. KOŚCIUSZKI 57, 65

21.01.2016 r. - CZWARTEK - od 15.00

UL. KOŚCIUSZKI 71, 73, 75

23.01.2016 r. - SOBOTA - od 10.00

UL. WODOCIĄGOWA

KS. KRZYSZTOF KRAWCZYK

tel. 12 42 443 61

28.12.2015 r. - PONIEDZIAŁEK od 15.00.

UL. OWCY ORWICZA

UL. SAWICKIEGO

29.12.2015 r. - WTOREK - od 15.00

UL. DROŻYNA

UL. MALCZEWSKIEGO

UL. ZAŚCIANEK

2.01.2016 r. - SOBOTA - od 10.00

UL. KASZTELAŃSKA

2.01.2016 r. - NIEDZIELA - od 15.00

UL. FOCHA

4.01.2016 r. - PONIEDZIAŁEK od 15.00

UL. HOFMANA

5.01.2016 r. - WTOREK - od 15.00

UL. SALWATORSKA 1 - 11b

7.01.2016 r. - CZWARTEK - od 15.00

UL. SALWATORSKA 12 - 13

8.01.2016 r. - PIĄTEK - od 15.00

UL. SALWATORSKA 16 - 23

9.01.2016 r. - SOBOTA - od 10.00

UL. SALWATORSKA (nieparzyste) 25 - 35

10.01.2016 r. - NIEDZIELA od 15.00

UL. WYCZÓŁKOWSKIEGO

11.01.2016 r. - PONIEDZIAŁEK od 15.00

UL. PRUSA 1 - 3

12.01.2016 r. - WTOREK - od 15.00

UL. PRUSA 4 - 9

13.01.2016 r. - ŚRODA - od 15.00

UL. PRUSA 10 - 16

14.01.2016 r. - CZWARTEK - od 15.00

UL. PRUSA 17 - 23

15.01.2016 r. - PIĄTEK - od 15.00

UL. PRUSA 24 - 39

16.01.2016 r. - SOBOTA - od 10.00

AL. KRASIŃSKIEGO 4, 6, 12, 14, 18, 20, 22, 24 a b, 26, 28, 30, 32

18.01.2016 r. - PONIEDZIAŁEK od 15.00

UL. SYROKOMLI 3 - 11 a

19.01.2016 r. - WTOREK - od 15.00

UL. SYROKOMLI 12-18

20.01.2016 r. - ŚRODA - od 15.00

UL. SYROKOMLI 19-26

21.01.2016 r. - CZWARTEK - od 15.00

UL. UJEJSKIEGO 2 - 7

22.01.2016 r. - PIĄTEK - od 15.00

UL. UJEJSKIEGO 8 - 15

23.01.2016 r. - SOBOTA - od 10.00

UL. FABIAŃSKICH

UL. POD SIKORNIKIEM

PLAN KOŁĘDY -2015/2016

KS. RYSZARD PŁYWACZ

tel. 12 42 443 66

28.12. 2015 r. - PONIEDZIAŁEK - od 15.00
UL. MLASKOTÓW,
UL. GHANDIEGO,
UL. LAJKONIKA,
29.12. 2015 r. - WTOREK - od 15.00
UL. FAŁATA 2
30.12. 2015 r. - ŚRODA - od 15.00
UL. FAŁATA 4
2.01.2016 r. - SOBOTA - od 9.00
UL. KRÓLOWEJ JADWIGI (parzyste) 8 - 78
4.01.2016 r. - PONIEDZIAŁEK od 15.00
UL. KRÓLOWEJ JADWIGI (parzyste) 84 - 126
5.01.2016 r. - WTOREK - od 15.00
UL. KRÓLOWEJ JADWIGI (parzyste) 152 - 202
7.01.2016 r. - CZWARTEK - od 15.00
UL. KRÓLOWEJ JADWIGI (nieparzyste) 7a - 31
8.01.2016 r. - PIĄTEK - od 15.00
UL. KRÓLOWEJ JADWIGI (nieparzyste) 33 - 79
9.01.2016 r. - SOBOTA - od 9.00
UL. KRÓLOWEJ JADWIGI (nieparzyste) 81 - 107
11.01.2016 r. - PONIEDZIAŁEK od 15.00
UL. KRÓLOWEJ JADWIGI (nieparzyste) 109 - 181
12.01.2016 r. - WTOREK - od 15.00
UL. FAŁATA 9
13.01.2016 r. - ŚRODA - od 15.00
UL. FAŁATA 12
14.01.2016 r. - CZWARTEK - od 15.00
UL. FAŁATA 14
15.01.2016 r. - PIĄTEK - od 15.00
UL. EMAUS 3-16A
16.01.2016 r. - SOBOTA - od 9.00
UL. JAXY GRYFITY
UL. EMAUS 19-57 a
18.01.2016 r. - PONIEDZIAŁEK od 15.00
UL. FAŁATA 11
19.01.2016 r. - WTOREK - od 15.00
UL. FAŁATA 13
20.01. 2016 r. - ŚRODA - od 15.00
UL. SENATORSKA 27
21.01.2016 r. - CZWARTEK - od 15.00
UL. SENATORSKA 26
22.01.2016 r. - PIĄTEK - od 15.00
UL. SENATORSKA 24
23.01.2016 r. - SOBOTA - od 9.00
UL. SENATORSKA 25
25.01.2016 r. - PONIEDZIAŁEK od 15.00
UL. SENATORSKA 23, 19
26.01.2016 r. - WTOREK - od 15.00
UL. SENATORSKA 18, 18a
27.01. 2016 r. - ŚRODA - od 15.00
UL. SENATORSKA 1-17

KS. TOMASZ GĘDŁEK

tel. 12 42 443 65

29.12. 2015 r. - WTOREK - od 15.00
UL. WŁÓCZKÓW 2 - 8
30.12. 2015 r. - ŚRODA - od 15.00
UL. WŁÓCZKÓW 10 - 22
UL. KRASZEWSKIEGO 1 - 4
5.01.2016 r. - WTOREK - od 17.00
UL. KRASZEWSKIEGO 5 - 12
7.01.2016 r. - CZWARTEK - od 17.00
UL. KRASZEWSKIEGO 13 - 19
8.01.2016 r. - PIĄTEK - od 17.00
UL. KRASZEWSKIEGO 21 - 27
9.01.2016 r. - SOBOTA - od 9.00
UL. KRASZEWSKIEGO 28 - 34
UL. ROBLA
UL. WYROBKA
UL. L. WĘGIERSKIEGO
UL. SŁONECZNIKOWA
12.01.2016 r. - WTOREK - od 17.00
UL. PRZEGON
13.01. 2016 r. - ŚRODA - od 15.00
UL. STRZELNICA
UL. ŻŁOTA
14.01.2016 r. - CZWARTEK - od 17.00
UL. GRUDZIŃSKIEGO
15.01.2016 r. - PIĄTEK - od 17.00
UL. PIASTOWSKA
16.01.2016 r. - SOBOTA - od 9.00
UL. KRZYWICKIEGO
UL. BOROWEGO
UL. LESZCZYNOWA
UL. ROMERA
19.01.2016 r. - WTOREK - od 15.00
UL. FILARECKA 2 - 13
20.01. 2016 r. - ŚRODA - od 15.00
UL. FILARECKA 14 - 17 b
21.01.2016 r. - CZWARTEK - od 15.00
UL. FILARECKA 18 - 24
22.01.2016 r. - PIĄTEK - od 15.00
UL. STACHOWICZA
23.01.2016 r. - SOBOTA - od 9.00
UL. KORZENIOWSKIEGO
UL. TONDOSA
26.01.2016 r. - WTOREK - od 15.00
UL. FURGALSKIEGO
UL. BĄKOWSKIEGO

Dni, kiedy każdy staje się młody



Częstochowa 1991

Światowe Dni Młodzieży – kto lub co jako pierwsze przychodzi do głowy, gdy słyszymy te słowa? Wydaje się, że większość osób z mojego pokolenia (w wieku około czterdziestki), które miały okazję w przeszłości brać udział w tym święcie młodości, na pytanie „KTO?” spontanicznie odpowie – Jan Paweł II. Wszak to ten wielki święty zapoczątkował międzynarodowe spotkania z młodymi ludźmi, by – jak mówił – sam poczuć się młodym. Kolejno: Rzym 1985 (w Roku Młodzieży), Buenos Aires 1987, Santiago de Compostela 1989, Częstochowa 1991, Denver 1993, Manila 1995, Paryż 1997, Rzym 2000, Toronto 2002 – to były spotkania pod przewodnictwem papieża Polaka. Ja jednak, mając możliwość uczestnictwa w ŚDM pod przewodnictwem trzech ostatnich papieży – wszak młodym duchem można być zawsze – traktuję te dni jako spotkanie z innymi, tak jak ja, poszukującymi drogi do Boga, pod przewodnictwem namiestnika Chrystusa na Ziemi.

Częstochowa 1991



Miałam to szczęście, by uczestniczyć jeszcze jako nastolatka, w polskich Światowych Dniach Młodzieży w Częstochowie. Motto tamtego spotkania brzmiało: „Otrzymałście Ducha przybrania za synów” (Rz 8, 15). A jego piękny hymn Abba Ojciec był bogatym rozwinięciem tych słów. Moje pierwsze skojarzenie z tamtymi dniami w 1991 roku, to niezliczone tłumy młodych ludzi. Brałam wcześniej udział w spotkaniach z Janem Pawłem II przy okazji jego pielgrzymek do Polski. Jeździłam na Europejskie Spotkania Młodzieży, organizowane przez braci z Taizé. Wielokrotnie uczestniczyłam w tzw. Dniach Wspólnoty Ruchu Światło-Życie. Jednak tamta wielka eksplozja radości, spontaniczności w kolorowym tłumie w Częstochowie, szczególnie zapisała się w mojej pamięci. Spontaniczne śpiewy, tańce w towarzystwie stojących obok tak, jakby byli znajomymi od lat, gdy w rzeczywistości widzieliśmy się po raz pierwszy i ostatni zarazem. Ponad 1,5 miliona uczestników. To było jedno z najliczniejszych spotkań młodych ludzi z papieżem, spośród wszystkich, które miały miejsce dotychczas. Tamto spotkanie licznie przerosło tylko ŚDM w Manili, Rzymie w Roku Jubileuszowym i ostatnie w Rio de Janeiro.

Potem był Paryż w 1997 roku. „Nauczycielu, gdzie mieszkasz? Chodźcie, a zobaczycie” (J 1, 38-39). Z tamtych okoliczności pozostał mi w pamięci, obok wielkiego upału i ścisku podczas Mszy św. na Polach Marsowych, jeden incydent – gdy wracałam z wieczornego czuwania z Ojcem Świętym do miejsca noclegu. Szłam z moim przyjacielem niemal pustą aleją, do najbliższej stacji metra. Dzielił się przeżyciami tego dnia. W pewnym momencie tą samą drogą niezbyt szybko nadjechał samochód z Ojcem Świętym. Dostrzegliśmy jego spojrzenie, nasze oczy się spotkały, Ojciec Święty nas pobłogosławił. Ulica była prawie pusta. To trwało tylko chwilę, było zupełnie niespodziewane, ale mocno wbiło się w pamięć. Czuliśmy się wyróżnieni. Calais, które dzisiaj jest polem konfliktu między mieszkańcami a tzw. uchodźcami, gościło nas w tamtym czasie w ramach dni przygotowania w diecezjach, tuż przed przyjazdem do Paryża. Miałam okazję mieszkać w domu młodego małżeństwa, Veronique i Jerome’a. Przez długi czas wymienialiśmy okazjonalną korespondencję. Tak wiele dobra doświadczyliśmy z ich strony.

Następne spotkania młodych z Ojcem Świętym przeżywałam pod przewodnictwem Benedykta XVI, w Kolonii w 2005 roku i w Sydney w 2008 roku. W 2005 roku papież przyjechał do swojej ojczyzny. Hasło spotkania brzmiało: „Przybyliśmy oddać Mu pokłon” (Mt



Paryż 1997

2, 2). Jakże inna atmosfera panowała wówczas na ulicach Kolonii niż podczas przyjazdów „naszego” polskiego papieża do Polski! Niemiecki temperament jest inny – to wiemy. Jednak odbiór tej różnicy będąc w centrum wydarzeń – zaskakiwał. Pamiętam sytuację, gdy spacerując po centrum Kolonii, przypadkiem natknęłam się na Benedykta XVI, udającego się na spotkanie z niemieckimi seminarzystami. Przeszedł w otoczeniu swojej asysty kilka kroków ode mnie, a przypadkowi przechodnie niemal nie zauważyli tego faktu(!). Jakże to było inne od tego, co mogliśmy obserwować wśród Polaków, gdy przybywał do nas Jan Paweł II.

Spotkanie w Sydney pod hasłem: „Gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami” (Dz 1, 8), przywołuje na pamięć wielkie odległości, jakie trzeba było pokonać pieszo w obrębie miasta, by dotrzeć na spotkanie z Ojcem Świętym. Szło się godzinami, choć mieszkaliśmy niedaleko centrum. Kto odwiedzał wielkie metropolie poza Europą, wie co mam na myśli: odległości, powierzchnie miast – wszystko to jest znacznie większe w porównaniu z Europą. Zapamiętałam to spotkanie jakby pozbawione tłumów. Wszędzie było „luźno”, bez ścisku; można powiedzieć – bardziej komfortowo, z bezproblemowym dostępem do wody, sanitariatów, bez nieznośnych upałów – wszak lipiec to środek australijskiej zimy. Było inaczej, poważniej, bez aż tak wielkiej spontaniczności

Kolonia 2005



jak w Częstochowie czy Paryżu, a przez to może było więcej możliwości by spokojnie wsłuchiwać się w słowa następcy św. Piotra i dać się prowadzić Duchowi Świętemu, który uczy jak być świadkiem Chrystusa, zgodnie z mottem spotkania w Sydney.

I wreszcie Rio de Janeiro w 2013 roku z papieżem Franciszkiem, pod hasłem: „Idźcie i nauczajcie wszystkie narody!” (Mt 28, 19a). I rzeczywiście – tam najbardziej czuło się obecność wszystkich narodów w ponad 3,5-milionowym tłumie. Ponownie olbrzymie przestrzenie, jak w Sydney, a na tych wielkich przestrzeniach tłumy, podobne do tych w małej Europie, lecz niewątpliwie bardziej zróżnicowane, wielobarwne. Wielkie kontrasty między ubogimi i zamożniejszymi uczestnikami Światowych Dni Młodzieży, tak jak i między bogatymi i biednymi mieszkańcami Rio – rzucały się w oczy podczas spacerów po mieście. Jednak na czas tych kilku dni wspólnej modlitwy, radości, życzliwości – nie stanowiły one żadnej przeszkody by widzieć i odczuwać równość w oczach Pana.

Patrząc z perspektywy na wszystkie spotkania młodych ludzi z ojcem świętym, w których brałam udział, wiem jak trudno uważnie wsłuchiwać się w słowa papieża wypowiadane „na żywo”, śledzić na bieżąco tok myśli, zapisywać w pamięci życiowe wskazania, z którymi do nas przybył. Wiele się na to składa: nadmiar różnorodnych bodźców, które towarzyszą takim spotkaniom, zmęczenie spowodowane trudami podróży, brakiem snu. Myślę jednak, że ważniejsze w danej chwili jest to, by chłonąć wyjątkową atmosferę tych spotkań, poczuć wspólnotę dusz, a przede wszystkim, zagłębić się w modlitwie, która pod przewodnictwem następcy św. Piotra nabiera innego wymiaru. Potem, po powrocie do domu, naładowani dobrymi owocami w wymiarze duchowym i społecznym, chętniej wrócimy do papieskiego nauczania, słuchając lub czytając je powtórnie. Wszak ono jest o wiele ważniejsze od euforii chwili, uniesień ducha, nawiązanych znajomości i miłych wspomnień.

Anna Barańska

Autorka na plaży Copacabana - Zapraszamy do Polski na ŚDM za 3 lata! – tuż po ogłoszeniu miejsca kolejnych ŚDM



Św. Tomasz Becket

Św. Tomasz Becket urodził się w 1118 roku w Londynie – jego ojciec był kupcem normandzkim. Ukończył studia prawnicze, po których został współpracownikiem ówczesnego arcybiskupa Canterbury, Teobalda.

Studia odbywał później we Włoszech (Bolonia) i Francji (Paryż i Auxerre), z kolei od roku 1154 zaczął pełnić funkcję archidiakona katedry Canterbury. W rok potem przez króla Anglii Henryka II mianowany został doradcą w randze lorda-kanclerza. Po śmierci arcybiskupa Teobalda, to właśnie Tomasz został w 1162 roku arcybiskupem Canterbury, rozpoczynając jednocześnie życie w ascezie. Od tego czasu coraz bardziej widoczny stawał się też konflikt pomiędzy królem Henrykiem II, a Kościołem.

Tomasz nie chciał, by na ludność były nakładane nowe zobowiązania podatkowe; chciał też, aby sądy kościelne miały jasno określone swoje kompetencje; ważny był także posulat Tomasza, często przezeń formułowany, aby jasno oddzielić kompetencje sądów kościelnych i państwowych. Coraz popularniejsze stawały się pogłoski o możliwym aresztowaniu i uwięzieniu, co spowodowało, że hierarcha opuścił na 6 lat Anglię, udawszy się do Francji. Po swym powrocie konflikt z królem nie tylko nie osłabł, ale nawet przybrał na sile (Tomasz ekskomunikował np. kilku biskupów nie chcących wykonywać jego poleceń). 29 grudnia 1170 roku 4 rycerzy dopuściło się mordu na niepokornym Tomaszu przed ołtarzem katedry Canterbury w czasie, gdy ten odprawiał nieszpory. Do dziś nie ustalono, czy mord ów był zlecony przez króla, czy też rycerze dopuścili się go samowolnie, licząc na jakieś przywileje u monarchy. Brytyjski historyk, D. Knowles zwraca uwagę, że opinie o racjach, motywach i działaniach króla oraz arcybiskupa były podzielone. Henryk był bardzo nieprzystępny i nieobliczalny; z kolei Tomasz należał do ludzi impulsywnych i wojowniczych. Obaj mieli swoje racje i obaj popełniali błędy. Nie ulega jednak wątpliwości, że Henryk chciał w sposób niezgodny z prawem kanonicznym przejąć władzę nad duchowieństwem w Anglii, natomiast Tomasz Becket bronił wolności Kościoła.

21 lutego 1173 roku papież Aleksander III kanonizował Tomasza, zaś jego grób w Canterbury stał się miejscem licznych pielgrzymek. Krótko potem król Henryk II pojednał się z Kościołem i odprawił przy grobie Tomasza publiczną pokutę. Henryk VIII natomiast starał się wymazać wszelkie ślady po Tomaszu Beckecie, dopuścił się nawet zniszczenia grobu i trumny z jego zwłokami w 1538 roku.

W ikonografii przedstawia się Tomasza w szatach arcybiskupich, z modelem kościoła, księgą oraz z pastorałem. Jest patronem Anglii, niewidomych, a także duchownych.

opr. ks. Tomasz Głędek



W KRAKOWIE :

BYŁO :

- Policjanci zatrzymali 34-letnią kobietę podejrzaną o kradzież obrazu z kościoła Sióstr Sercanek w Krakowie. Bezczelna złodziejka połaściła się na dzieło z wizerunkiem św. Judy Tadeusza, patrona spraw bezna dziejnych i trudnych. Teraz grozi jej do 5 lat więzienia. Policjantów o kradzieży poinformowała zaniepokojona siostra zakonna, która zauważyła brak obrazu św. Judy Tadeusza wiszącego zwykle w nawie bocznej kościoła Sióstr Sercanek przy ul. Garncarskiej w Krakowie. Dzieło wykonane zostało w 1942 roku techniką olejną na płótnie. Obraz zniknął najprawdopodobniej w niedzielę 6 grudnia nad ranem. Policjantom szybko udało się odnaleźć sprawcę kradzieży. Okazała się nią 34-letnia kobieta mieszkająca w Krakowie. Wcześniej była już karana za podobne przestępstwa. Policjanci dotarli też do skradzionego obrazu. Znajdował się on w jednym z krakowskich antykwiariatów. Funkcjonariusze zatrzymali również nowego właściciela dzieła, który zakupił je za kilkaset złotych od 34-latki.

- Ze Szpitala Uniwersyteckiego w Krakowie zniknęło 8 endoskopów o łącznej wartości pół miliona złotych. Zdaniem pracowników szpitala doszło do kradzieży. Endoskopy zniknęły z tzw. czerwonej chirurgii Szpitala Uniwersyteckiego w Krakowie przy ul. Kopernika. Do kradzieży miało dojść w poniedziałek wieczorem lub we wtorek rano. Brak endoskopów zauważył jeden z pracowników placówki. Zdaniem Marii Włodkowskiej, rzeczniczki szpitala, sprawa może być powiązana z kradzieżą, do której doszło w szpitalu we Wrocławiu. Pod koniec listopada z terenu tamtej placówki skradziono 11 specjalistycznych urządzeń do badań. Rzecznik zaznacza, że sprzęt, który zniknął z krakowskiego szpitala, na terenie Unii Europejskiej jest „niesprzedawalny”. Każdy z endoskopów posiada swój numer i paszport. Nie da się go tak po prostu sprzedać dla zysku.

- Festiwal KultUro - niezwykle wydarzenie kulturalne, którego głównym celem jest propagowanie profilaktyki badań układu moczowego. Profesorowie urologii z zespołu EndoPower zagraли w sobotę w ICE Kraków dla swoich pacjentów. Dochód z imprezy trafi dla dwóch organizacji wspierających urologicznych chorych: Gladiator i UroConti. Piotra Chłostę - na co dzień ordynator kliniki urologii Szpitala Uniwersyteckiego - w sobotę zobaczyliśmy na scenie z gitarą basową w hard rockowym repertuarze. Muzykę i teksty lekarze napisali sami. W zespole EndoPower grają sami urolodzy (oprócz Chłosty - Marcin Słojewski i Tomasz Szydełko), więc tytuł piosenki „Podaj cewnik” nie powinien dziwić. Były też utwory o nagłych i niespodziewanych komplikacjach na sali operacyjnej, o codzienności szpitalnej, o groteskowych sytuacjach, których w tym zawodzie też nie brakuje. Było też krytycznie - choćby o konkurencji na rynku medycznym („złe wybrałem sobie zawód/więc szpitalik wybuduję/pozatrudniam profesorów/wszystkich zakasuję”). Jak wyjaśnia prof. Chłosta o tym, jak leczyć choroby urologiczne, zazwyczaj mówi się podczas konferencji naukowych. - Chcieliśmy znaleźć inny sposób dotarcia z tą tematyką do społeczeństwa, stąd pomysł na koncert. Chcieliśmy wyjść z sal konferencyjnych, żeby złamać tabu - mówi profesor. Festiwal KultURO to nie tylko koncert, była też wystawa „Sztuka i urologia” na której można było obejrzeć rysunki i akty związane z tematyką urologiczną. Część prac została zlicytowana.

JEST :

- Mosty między Miastami - Na estradzie Targów Bożonarodzeniowych na Rynku Głównym odbywają się koncerty w ramach tegorocznej edycji „Mostów Między Miastami”. To międzynarodowy projekt arty-

styczny, który już na stałe wrósł w pejzaż przedświątecznego Krakowa. Filarami tego międzynarodowego mostu są młodzi artyści – członkowie zespołów folklorystycznych i wokalnie-tanecznych oraz soliści, którzy już od kilkunastu lat spotykają się w grudniu w miastach partnerskich projektu, aby wspólnie kolędować, śpiewać, tańczyć i składać sobie życzenia świąteczno-noworoczne ciesząc się, że jak co roku znów mają okazję spotkać się z rówieśnikami z Polski, Słowacji i z Ukrainy. Na zimowej estradzie Targów Bożonarodzeniowych w Rynku Głównym występują młodzi wykonawcy – przedstawiciele krakowskich szkół, domów i ośrodków kultury oraz zagraniczni goście z Bratysławy i Lwowa.

- Zakończyła się trwająca blisko rok konserwacja pięciu najstarszych „ksiąg chorych” z XVII i XVIII wieku – unikalnej w skali Europy dokumentacji medycznej sporządzonej przez zakonników. – To cenne źródło historyczne, jeśli chodzi o ówczesną medycynę, opiekę społeczną i szpitalnictwo – mówi bibliotekarz i archiwista zakonu oo. Bonifratrów. Pięć najstarszych ksiąg zawiera zapisy dotyczące danych pacjentów leczonych w bonifraterskich szpitalach w Krakowie, Lublinie i Zebrzydowicach w latach 1628- 1773. Zapisywano w nich między innymi imię i nazwisko chorego, nazwę choroby oraz to, co pacjent miał ze sobą w chwili przyjęcia do szpitala. Należy pamiętać że w szpitalach bonifratrów w dawnych wiekach leczenia byli głównie najubożsi mieszkańcy miast. Dlatego też w zapisach leczonych osób znajdują się głównie biedacy określani, jako „pauperum” czy „dziad”- mówi Marek Bebak, bibliotekarz i archiwista zakonu. Bonifratrów uważa się za pionierów w przygotowywaniu tego typu dokumentacji, dlatego te księgi są prawdziwym unikatami. Jest to też cenne źródło historyczne, dzięki któremu możemy dowiedzieć się jak wyglądała ówczesna medycyna czy obyczajowość społeczna. Księgi zakonserwowano w ramach projektu „Spuścizna dawnych lekarzy – konserwacja unikatowych Ksiąg Chorych ze zbiorów Bonifratrów w Krakowie” współfinansowanego przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Uroczysty pokaz odrestaurowanych zapisów odbędzie się w lutym 2016 roku.

BĘDZIE :

- Inwestycje. Dobiegają końca prace na III Kampusie, a w planach jest m.in. rozbudowa Collegium Paderevianum. Władze UJ kończą jedne inwestycje i planują kolejne. Najważniejsze zmiany dotyczyć będą filologów, a także studentów chemii i geologii. W planie jest rozbudowa kompleksu budynków Wydziału Filologicznego przy al. Mickiewicza. W październiku został oddany do użytku nowy obiekt - tzw. Collegium Paderevianum II, ale to nie koniec prac. Uczelnia planuje rozbudowę pozostałych trzech budynków wydziału, a także połączenie ich (za ok. trzy lata) w jeden duży kompleks. Jak informuje rzecznik UJ Adrian Ochalik, prace rozpoczną się, jak tylko uczelnia zgromadzi pieniądze. UJ uzyskał właśnie decyzję lokalizacyjną (ULICP) na rozbudowę małego Paderevianum przy al. Mickiewicza 11, gdzie mieści się Instytut Filologii Wschodniosłowiańskiej, i budynku dużego Paderevianum (Mickiewicza 9), gdzie do 2012 r. działał Instytut Filologii Angielskiej. Łączna powierzchnia użytkowa budynków wyniesie ok. 4 tys. mkw. Zostaną one podzielone na część biurową i edukacyjną. W dużym Paderevianum mają powstać m.in. schody zewnętrzne, ściany attykowe, wyjścia na dach oraz nadszypy.

- Pałac Bonerowski zaprasza na Koncert Chopinowski 25 grudnia dedykowany muzycznym dziełom Fryderyka Chopina - ikonie polskiej i europejskiej muzyki prawdziwemu mistrzowi fortepianu. Koncerty Chopinowskie organizowane są regularnie przez cały rok w unikalnej sali renesansowej AD 1514 w Pałacu Bonerowskim dekorowanej detalami późnogotyckimi. Prezentowane są najbardziej znane utwory fortepianowe F. Chopina w wykonaniu popularnych pianistów (Witold Wilczek Maria Baka Wilczek Dobrochna Krówka Piotr Szczepanik Kazuko Tsuji).

Opr. Felicja Niedzielska.

W piątki o 15.00 na Salwatorze

W każdy piątek o godz. 15.00, w naszym kościele odprawiana jest Koronka do Miłosierdzia Bożego. Zapraszamy wszystkich do wspólnej modlitwy. Kościół jest otwierany pół godziny wcześniej (14.30), można więc przed Koronką wykorzystać czas na osobistą modlitwę przed Najświętszym Sakramentem. Wejście od ul. Kościuszki.

Grupa Modlitewna

Z „Dzienniczka św. Siostry Faustyny: „Wigilia [1937]. Po Komunii świętej dała mi Matka Boża poznać Swą troskę, jaką miała w sercu, ze względu na Syna Bożego. Lecz ta troska przepełniona była taką wonią poddania się woli Bożej, że raczej nazywam ją rozkoszą, a nie troską. Zrozumiałam, jak dusza moja powinna przyjmować wszelką wolę Bożą. Szkoda, że nie umiem tego tak napisać, jak to poznałam. Dzień cały dusza moja była w głębszym skupieniu, nic jej z tego nie wyrывało, ani obowiązki, ani stosunki, jakie miałam z osobami świeckimi. (Dz. 1437)

Z „Dzienniczka św. Siostry Faustyny: „W tym czasie świątecznym odczułam, że dusze pewne modlą za mnie. Cieszę się, że już tu na ziemi istnieje taka łączność i poznanie duchowe. O mój Jezu, za wszystko Ci cześć. W największych mękach duszy zawsze jestem sama, ale nie sama, bo z Tobą, Jezu, ale tu mówię o ludziach. Nikt z ludzi nie rozumie mojego serca, ale nie dziwię się temu teraz, bo dawniej dziwiło mnie, kiedy moje intencje zostały potępione i źle tłumaczone, teraz nie dziwię się temu zupełnie. Ludzie nie umieją dostrzec duszy, oni widzą ciało i według tego ciała sądzą, lecz jak daleko niebo od ziemi, tak daleko myśli Boże od myśli naszych - sama doświadczyłam, że dosyć często dzieje się tak, że [...] (Dz. 1444 - 5)

4. niedziela adwentu

(Łk 1, 39-45)

Jesteśmy dziś świadkami niezwykłego spotkania. Oto spotykają się bowiem dwie szczęśliwe kobiety – Maryja i Elżbieta. Ich szczęściem jest przede wszystkim macierzyństwo. Maryja za niedługi czas wyda na świat Zbawiciela, natomiast Maryja urodzi Jana. Ważna jest uwaga ewangelisty Łukasza dotycząca Maryi – otóż poszła ona z pośpiechem w góry. Oznacza to, że bardzo zależało jej na tym, aby tym szczęściem płynącym z bycia matką Zbawiciela podzielić się ze swoją krewną Elżbietą. Oczekując na święta Bożego Narodzenia warto zadbać o to, by umieć podzielić się z każdym także tą duchową radością płynącą z narodzin Jezusa.

Niedziela Świętej Rodziny

(Łk 2, 41-52)

Mamy dziś do czynienia z jedynym tekstem biblijnym, który opowiada fragment z życia Jezusa z czasu jłego wzrastania. Jezus udaje się z Maryją i Józefem do świątyni jerozolimskiej w pielgrzymce. Dwunastoletni Jezus znika swoim opiekunom. Kiedy go po trzech dniach znajdują, On oznajmia im, że powinien być w sprawach Ojca. Jednak dalej ewangelista stwierdza, że Jezus kiedy wrócił do Jerozolimy, był poddany swoim opiekunom. Jezus wiedział co jest ważniejsze, a mimo to nie chciał lekceważyć Maryi i Józefa. Wartości religijne także budują – jak widać – wartości rodzinne. Ważne jest zachowanie harmonii pomiędzy nimi.



Ogłoszenia parafialne i krótkie informacje

4. NIEDZIELA ADWENTU

20 XII 2015 r.

1. Przeżywamy czas Adwentu – czas ten przygotowuje nas na powtórne przyjście Chrystusa, a także do Świąt Bożego Narodzenia. Roraty w czasie Adwentu są odprawiane w niedzielę o godz. 6.30. a w dni powszednie o godz. 6.30. i 18.00. dla dzieci. Serdecznie zapraszamy dzieci, młodzież i dorosłych na roraty, aby w ten sposób, jak najlepiej przygotować się na radosne święta Bożego Narodzenia. W naszej parafii przeżywamy NOC KONFESJONAŁU. Dzisiaj wieczorem w naszym kościele w godz. od 20.00. do godz. 24.00 będzie można skorzystać z Sakramentu Miłosierdzia, Sakramentu Pokuty

2. We czwartek przeżywamy Wigilię Bożego Narodzenia. W Wigilię obowiązuje tradycyjnie wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych, czyli post. Nie będzie mszy św. wieczornej. Zachęcamy do chrześcijańskiego przeżywania tego szczególnego wieczoru w ciągu roku w gronie rodziny, przyjaciół i sąsiadów. Podczas wieczoru wigilijnego pamiętajmy o wspólnej rodzinnej modlitwie, czytaniu Pisma św., składaniu sobie życzeń i wspólnym kołędowaniu. O północy Pasterka, Msza św. którą Ks. Proboszcz odprawi w intencji całej wspólnoty parafialnej o zdrowie, świętość, dary Ducha św. błogosławieństwo Boże, opiekę Maryi dla dzieci i młodzieży, dla wszystkich małżeństw i rodzin, a szczególnie ludzi samotnych.

3. W piątek UROCZYSTOŚĆ BOŻEGO NARODZENIA. „Tak Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednoordzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, aby świat został przez Niego zbawiony.”

4. W kalendarzu liturgicznym w tym tygodniu wspominamy:
w wtorek – O godz. 18.00. msza św. nowenna ku czci bł. Bronisławy, dziewicy.

w środę – Po mszy św. wieczornej nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy.

w piątek – Po mszy św. wieczornej nabożeństwo i koronka do Miłosierdzia Bożego.

w sobotę – ŚWIĘTO ŚW. SZCZEPANA, PIERWSZEGO MĘCZENNIKA. Porządek mszy św. jak w każdą niedzielę.

5. W naszej parafii przeżywamy Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom. Z tej okazji są rozprowadzane świece CARITAS w cenie 10 zł – z czego 5 zł będzie przekazane Caritas Archidiecezji Krakowskiej, natomiast pozostałe 5 zł na duszpasterstwo dzieci i młodzieży w naszej parafii (wyjazd dzieci i młodzieży na ferie zimowe).

6. Spowiedź św. przed uroczystością Bożego Narodzenia dla parafian codziennie od godz. 6.30. i po południu od godz. 17.30.

7. W naszej parafii po świętach Bożego Narodzenia, będziemy przeżywać wizytę duszpasterską czyli „kolędę”. Od tego roku nie będzie wcześniejszej wizyty ministrantów i lektorów (z powodu małej liczby) z informacją o kolędzie w domach. Dlatego szczegółowy program jest już wywieszony w gablotce przed kościołem, na stronie internetowej parafii i w Tygodniku Salwatorskim. Serdecznie prosimy parafian o zainteresowanie, kiedy będzie kolęda w ich domu i przekazanie tej informacji swoim sąsiadom. Bóg zapłać.

8. Zachęcamy do czytania prasy katolickiej. Przy wyjściu z kościoła są do nabycia różne religijne czasopisma: Gość Niedzielny, Niedziela, Źródło i Tygodnik Salwatorski. Poświęcone opłatki, którymi będziemy się dzielić, przy okazji składania sobie życzeń w wieczór wigilijny, można nabyć u Pana Kościelnego w zakrystii.

ŚWIĘTO ŚWIĘTEJ RODZINY JEZUSA, MARYI I JÓZEFA

27.XII.2015 r.

1. W dniu dzisiejszym przeżywamy ŚWIĘTO ŚWIĘTEJ RODZINY JEZUSA, MARYI I JÓZEFA – otaczamy modlitwą wszystkie małżeństwa i rodziny naszej parafii.

2. W czwartek na zakończenie roku kalendarzowego o godz. 17.00. będzie odprawione uroczyste nabożeństwo dziękczynno – błagalne z nieszporami, połączone ze śpiewem suplikacji i hymnem dziękczynienia „Ciebie Boga wysławiamy” a następnie msza św.

3. W piątek UROCZYSTOŚĆ ŚWIĘTEJ BOŻEJ RODZICIELKI MARYI oraz przypada XLVII Światowy Dzień Pokoju. Porządek mszy św. jak w każdą niedzielę.

4. W kalendarzu liturgicznym w tym tygodniu wspominamy:
w poniedziałek – ŚWIĘTO ŚWIĘTYCH MŁODZIANKÓW MĘCZENNIKÓW

w wtorek – O godz. 18.00. msza św. nowenna ku czci bł. Bronisławy, dziewicy.

w środę – Po mszy św. wieczornej nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy.

w I piątek miesiąca – Po mszy św. wieczornej adoracja Najświętszego Sakramentu, Litania do Najświętszego Serca Pana Jezusa i koronka do Miłosierdzia Bożego.

w I sobotę miesiąca – wspomnienie świętych Bazylego Wielkiego i Grzegorza z Nazjanzu, biskupów i doktorów Kościoła. Po mszy św. wieczornej nabożeństwo wynagradzające Niepokalane Sercu Maryi i Litania do Najświętszej Maryi Panny.

„Święty Mikołaj” w Bibliotece

W listopadzie w Bibliotece przy ul. Komorowskiego ogłoszono konkurs plastyczny p.t. "Święty Mikołaj". Wiek uczestników konkursu od lat 3 do 14. W większości prace zgodne z wymogami czyli format A4 i technika wyklejanki z resztek tkanin. W konkursie wzięło udział 17 osób. Jest tutaj dużo portretów, jest wiele prac z całą postacią i workiem prezentów są też prace ilustracyjne - piękne scenki w pokoju przy choince - praca Weroniki Trzeciak, w pejzażu zimowym praca jej siostry Zuzanny oraz Karoliny Moran i unoszący św. Mikołaj - piękny debiut Idy Krzywoszańskiej, bardzo udanym debiutem jest też wyklejanka Józina Winiarczyka. Wystawa trwa od początku grudnia a wręczenie pięknych książek przekazanych przez Wydawnictwo "Znak" nastąpiło 7.12. - uroczą wystawą zdobić będzie bibliotekę do końca stycznia 2016 r.. Zapraszam serdecznie.

Barbara Zajączkowska



Józina Winiarczyk – 5 lat



Barłomieja Litwa – 6 lat



Filip Litwa – 12 lat



Agnieszka Suchan – 10 lat



Zuzanna Trzeciak – 11 lat



Mateusz Suchan – 6 lat



Natalia Owca – 8,5 lat



Patryk Roszkowski – 14 lat



Maksymilian Owca – 7,5 lat



Weronika Trzeciak – 8 lat



Karolina Moran – 12 lat



Ida Krzywoszańska – 6 lat

Salwatorski szopkarz

Stanisław Malik stworzył ponad 200 szopek. Wiele z nich znajduje się w kolekcjach muzeów oraz prywatnych zbiorach na całym świecie.

W tym roku nasz Zwierzyniecki artysta zdobył pierwszą nagrodę w kategorii szopki średniej w 73. Konkursie Szopek Krakowskich.



zdjęcia z archiwum S. Malika